

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 261 A

Warszawa, sobota 21 sierpnia 1937 r.

Rok XII

# Czy pułk. Sławek będzie wodzem lewicy?

Twórca B. B. na rozdrożu

Może posag zastąpi sympatie?

Organ lewicy sanacyjnej wileński „Kurier Powszechny” o-mawiając dramat płk. Sławka, polegający przede wszystkim na sojuszu z konserwatystami i na przeprowadzeniu przezeń Konstytucji kwietniowej pisze:

„Wydaje nam się, że Walery Sławek wrócić powinien tam, skąd wyszedł — do obozu demokracji, do obozu walki o sprawiedliwość społeczną, jako mąż srodze życiowo doświadczony”.

Wynika z tego wyraźnie, że pewne czynniki lewicy sanacyjnej chętnie widziałyby w swoich szeregach płk. Sławka może nawet w charakterze swego przywódcy.

## LEWICA SANACYJNA I PUŁK. SŁAWEK

Tego rodzaju oferta jest mniej dziwna, niżby się pozornie wydawało. Płk. Sławek jest przede wszystkim zwolennikiem silnej władzy; jako takiej, niezależnie od programu, jaki silna władza ma realizować. Jest to zwolennik totalizmu, w którym nie tyle chodzi o treść, ile o formę. Idealnym więc jest dla płk. Sławka dawny BBWR, którego zresztą był głównym współtwórcą.

## CO ŁĄCZY PUŁK. SŁAWKA Z LEWICĄ?

Współpracę z lewicą sanacyjną ułatwiają różne okoliczności uboczne. Płk. Sławek ma w sobie dużo uprzedzeń w stosunku do Kościoła Katolickiego, które się pogłębiły po sprawie wawelskiej. Płk. Sławek nie lubi terminologii nacjonalistycznej. Płk. Sławek jest urażony na szereg osób, które chciałyby wciągnąć do OZN żywoły narodowe. Płk. Sławek nie lubi OZN, który przez pewne koła przecistawiany jest dawnemu BB. Płk. Sławek wreszcie był w młodości jednym z przywódców PPS i ma w sobie dużo marksistowskiej metody myślenia. A wiadomo wspomnienia młodości tak przyjemne są w latach starości.

## DLA CZEGO PUŁK. SŁAWEK POSZEDŁ NA PRAWO?

Ku prawicy społecznej pochnął płk. Sławka zbieg okoliczności. W okresie, gdy był politycznym zastępcą marsz. Piłsudskiego, nastąpił konflikt z lewicą. Płk. Sławek musiał się oprzeć na pewnych elementach prawicy społecznej. Gdyby to nie nastąpiło, kto wie czy płk. Sławek nie przeprowadzałby zmian konstytucyjnych w duchu, sympatycznym dla lewicy i kto wie czy niektóre zasady dziś obowiązującej konstytucji nie byłyby dla tej lewicy sympatyczne. Silna władza nie budzi wstrętu w lewicy, gdy ją może sama wykonywać.

## POSAG I ANTYPATIA

Ponieważ płk. Sławek realizował zmiany konstytucji w oparciu o pewne żywioły konserwatywne i przeciwko lewicy, budzi w kołach opozycji lewicowej niechęć i antypatie. Czy jednak to nastawienie uczuciowe nie może być przełamane? Jeśli płk. Sławek stanąłby na czele lewicy sanacyjnej przyniósłby jej duży posag. Ma on bowiem w kołach sanacyjnych licznych zwolenników, zwłaszcza w administracji. Tych zwolenników łączy z płk. Sławkiem nie tylko wspomnienia dawniej przeżytych dni, ale również

pewne nastawienie antyklerykalne, jak i niechęć do nowego stylu, wprowadzanego w obozie rządowym.

## CZY NA PRAWO. CZY NA LEWO?

Płk. Sławek po dłuższym odpoczynku w kulisach życia politycznego, pragnąłby znowu wyjść na plan pierwszy, stoi jednak obecnie na rozdrożu. Pod jego ko-

mendę chętnie poszliby konserwatyści, dla których dyktator bez oblicza programowego jest najlepszą tarczą ochronną. Jak donosił organ lewicy sanacyjnej, „Krakowski Kurier Wieczorny”, podobno książę Janusz Radziwiłł, zwrócił się listownie do płk. Sławka, proponując współpracę swoją i swojego stronnictwa. Płk. Sławek miał na tę propozycję udzielić odpowiedzi odmownej. Płk. Sławek zdaje sobie sprawę ze sła-

bości swych dawnych pupilków. A kto wie czy dla tego zwolennika silnej władzy, nie stanie się to decydującym argumentem.

## W obozie młodego „Ozonu” Sensacyjny reportaż „ABC”

Korespondentowi naszego pisma, który bawił w górach, udało się przedostać na kurs działaczy Związku Młodej Polski (sektoru młodzieżowego Ozonu), który odbywał się w jednej z miejscowości podgórszych. Nasz korespon-

dent przeprowadził szereg rozmów z uczestnikami kursu, na podstawie których opracował barwny reportaż zatytułowany „Działacze Związku Młodej Polski u żyda na obiedzie” — reportaż ten ukazuje się w naszym numerze niedzielnym.

Ks. Konoye oświadcza:

## Ograniczenie wojny niemożliwe Dużo czasu upłynie zanim powróci pokój

SZANGHAJ, 20. 8. Okręty wojenne japońskie po południu zaczęły ostrzeliwać pozycje chińskie w zachodnim Szanghaju. Chińczycy odpowiedzieli ogniem artyleryjskim, wywołując pożary w dzielnicy Yang - Tse - Po.

Japończycy urządzili na drapieżcu nieba, należącym do kapitalistów brytyjskich schronisko dla uchodźców. Reuter zaznacza, że 70 proc. kapitału brytyjskiego, ulokowanego w Szanghaju, a sięgającego 100 milionów funt. szterl. reprezentują zakłady przemysłowe we wschodnim Szanghaju,

gdzie z powodu bombardowania wynikają bezustannie pożary, powodując olbrzymie szkody.

TOKIO, 20. 8. Prezes Rady Ministrów, ks. Konoye oświadczył, że rząd jest zmuszony odstąpić od swej polityki lokalizacji konfliktu. Wpłynęło na to stanowisko wojsk chińskich w Szanghaju. Premier japoński dodał, że Japonia nie prowadzi wojny z narodem chińskim, lecz „z chińską soldateską”. Premier Konoye wyraził obawę, iż dużo czasu upłynie zanim dojdzie do uregulowania stosunków chińsko - japoń-

skich.

SZANGHAJ, 20. 8. Samoloty chińskie ostrzeliwały dziś w południe Wusung. Odgłosy detonacji dochodziły do centrum miasta, wzbudzając wśród ludności cywilnej nową falę paniki. Kule karabinów maszynowych padały niemal w centrum miasta. W odpowiedzi na to ostrzeliwanie baterie japońskich okrętów wojennych odpowiadały ogniem. Po między 12-stą, a 13-stą wzbila się do lotu eskadra bombowców japońskich, zrzucając pociski na Nankin - Road.

# Czy konieczny jest wstrząs?

Wywiad radiowy płk. Kowalewskiego rozproszył wiele wątpliwości mimo pewnych ciekawych momentów, jakie zawiera. Potwierdza on ostatecznie — co zresztą już nieraz podkreślaliśmy — niezdolność psychiczną kierownictwa O. Z. N. do istotnego wyjścia z sytuacji, do zerwania z wadami obecnego ustroju i do budowy n a p r a w d ę n o w e g o ładu społecznego.

Oświadczenie płk. Kowalewskiego wykazało bowiem, że w jego zrozumieniu słowo naród jest tylko nazwą nie treścią (skoro wskazywał na charakter narodowy PPS — dlatego, że ma „Polską” w tytule), że radykalizm w jego pojęciu znaczy tylko skrajność dążeń klasowych. Takie postawienie sprawy wskazuje wyraźnie, że OZN stać najwyższej na dobre chęci — a na czyn twórczy nie wystarczy sił, spełnionych przez stare nałogi. Dla tego jeszcze raz wysunęło się na plan pierwszy zagadnienie — jaka droga prowadzi do lepszej przyszłości politycznej w Polsce.

W Polsce jest wielu ludzi, którzy obawiają się wstrząsu.

Jedni zmęczeni już walką, inni nauczeni bierności przez dotychczasowy system rządów, inni, jak wielki kapitał i konserwa, bojący się o własne interesy, a wreszcie wielu jest ludzi ofiarnych i niechętnie oceniających sytuację, ale „dobrych” (Polacy to naród dobry i głupi — powiedział Chacham Frank), dążących do kompromisu, wierzących w instynkt narodowy nawet u ludzi o duszy żydowskiej. Ci pragną prawdziwych zmian, radykalnej przebudowy ustroju — mają jednak lęk psychiczny przed wstrząsem.

Tymczasem wstrząs moralny jest konieczny. Przez długie lata infiltracji myśli żydowskiej, przez okres działania masonerii, przez czas rządów „silnej ręki” — nabierało się w naszej psychice moc obcych nacierałości.

Stały się powszechne cechy materializmu, partyjnictwa i służalczości — wyrosłe na gruncie z natury swej obcym tym cechom. Z drugiej strony

w naszym ustroju jest moc „gipsatury”. Prawdziwa struktura zagadnień politycznych — ukryta jest za gipsowymi ozdobami.

To wszystko opłotło nasze życie mocną nicią i wciąż powoduje wypaczenie drogi, choćby dlatego, że utrudnia znalezienie prawdy. Na to aby tego wszystkiego się pozbyć potrzebny jest wstrząs. Wielki wstrząs moralny, któryby oczyścił Naród z obcych nacierałości.

Treścią każdego ustroju jest człowiek. Ustrój, który ma wciągnąć do wspólnej pracy wszystkich członków Narodu, który ma jednostce zapewnić wolność i twórczość a równocześnie społeczeństwu jednolitość musi się oprzeć na człowieku wychowanemu — w nowym duchu.

Spełnić naprawdę dobrze zadania wychowawcze w doczesnym ustroju jest niemożliwością, choćby poprostu dlatego, że sam ustrój demoralizuje. Ale żeby przejść do nowego ustroju trzeba wychować ludzi.

„GOTUJĄC SIĘ DO PRZYSZŁOŚCI, TRZEBA WRACAĆ SIĘ MYŚLĄ W PRZESZŁOŚĆ, ALE O TYLE TYLKO, O ILE CZŁOWIEK GOTUJĄCY SIĘ DO PRZESKOCZENIA ROWU, WRACA SIĘ W TYŁ, ABY LEPIEJ SIĘ ROZPĘDZIĆ.”

Adam Mickiewicz

## Do pp. Prenumeratorów

Zawiadamy, że do dzisiejszego numeru „ABC — N. C.” załączamy część drugą tomu pierwszego „Rodziny Polanieckich”, tytułem premii dla tych prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę po 3.30.

ADMINISTRACJA.

## Alber skazany na 12 lat po raz drugi

Morderca kapitanowej Mańko przed Sądem Apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym w Warszawie pod przewodnictwem s. Kozakowskiego odbył się dziś proces lwowianina Stanisława Adolfa Albera, który w październiku roku ubiegłego w lesie pod Wieliszewem siedmioma strzałami z rewolweru zabił swoją przyjaciółkę kapitanową Mańko. Zbrodnię tę wykryto po dwóch dniach. Alber postrzelil się w barze Millera i opowiedział policji o zabójstwie. Podczas zeznań stwierdził, iż zabił ka-

pitanową za jej zgodą, gdyż oboje umówili się, że wspólnie pozbawią się życia.

Oskarżony będąc w Zakopanem poznał w kawiarni kapitanową, której mąż cierpiąc na gruźlicę kręgosłupa, leczył się w sanatorium wojskowym. Po bliższym poznaniu się, Alber z kapitanową wyjeżdżał do Wilna, Lwowa, gdzie za rogatką mieli się zastrzelić lecz od tego zamiaru odstąpili. Kapitanowa wróciła do Zegrza, gdzie stale mieszkała. Zgłaszał się tam i Alber, lecz źle przyjęty przez matkę, ukrywał się w lesie. W tym czasie poszukiwany był przez policję listami gończymi za różne sprawy kryminalne.

Na ostatnim spotkaniu z kapitanową Alber wyjechał do Zegrza pijany. Wywołał awanturę w garnizonie z

wojskowymi, gdyż nie chciano go wypuścić. Po dwóch godzinach kapitanowa wyszła i oboje udali się na miejsce tragedii do lasu w kierunku Wieliszewa. Tam padły strzały, żadnych świadków nie było.

Na podstawie jednak sekcji zwłok ustalono, że Alber pierwszy strzał do kapitanowej oddał z tyłu, a dalsze do leżącej już ofiary.

Jak się okazało, w ostatnich dniach znajomości kapitanowa zdala sobie sprawę, iż Alber utrzymuje z nią kontakt tylko ze względów czysto materialnych i żaliła się nawet w swoich listach, iż jeżeli on od niej się nie odczepi, to będzie musiała popełnić samobójstwo. Sąd okręgowy skazał Albera za zabójstwo na 12 lat więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

## Min. Grabowski spędzi urlop również w Montecatini

W najbliższym czasie wybierają się na urlop minister Sprawiedli-

## Aresztowania wśród ludowców

Jak donosi „Czas”: W ostatnich dniach nastąpił szereg aresztowań wśród działaczy wiejskich Str. ludowego. Najwięcej aresztowań przeprowadzono w woj. kieleckim.

## Konfiskata „Jutra Pracy”

Ostatni numer „Jutra Pracy” tygodnika wydawanego przez pośła Hoppego, Szczepańskiego i Budzyńskiego, znanych z szeregu swych wystąpień na terenie Sejmu, uległ konfiskacie za niepodpisany artykuł wstępny, oraz artykuł pośła Juliusza Dudzińskiego.

## 200.000 osób chorych na cholere

HONGKONG, 20. 8. Liczba osób chorujących na cholere wzrosła do 50 dziennie, tym samym epidemia osiągnęła swój punkt szczytowy. Dotychczas zachorowało około 200.000 osób, w tej liczbie większość uchodźców kobiet i dzieci z Szanghaju.

## Poprawa pogody

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 b. m.: ogólne polepszenie się stanu pogody. Rano miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie większe. Słabe wiatry z kierunków północno - zachodnich i zachodnich.

## W PELPLINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Nadolnego, ul. Bronisława Pierackiego (Kiosk Gazetowy).

J. W.